VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 85)
z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 85)

28 września 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO U-21 2017, 10. Światowych Igrzysk Sportowych The World Games 2017 we Wrocławiu oraz Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce w 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Robert Sasin** główny specjalista w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Kasprzyk** prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Przychodny** prezes Zarządu Wrocławskiego Komitetu Organizacyjnego The World Games 2017 wraz ze współpracownikami, **Marcin Sabat** główny specjalista w Departamencie Organizacji Imprez Bezpieczeństwa i Infrastruktury Polskiego Związku Piłki Nożnej, **Janusz Kozioł** doradca prezydenta miasta Krakowa ds. sportu, Bogusław Gałązka prezes Fundacji Góra Spokoju, **Dariusz Stępień** prezes Opolskiego Związku Zapaśniczego.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum, za listą obecności. Proszę o zamknięcie drzwi. Proszę, aby posłowie i goście zbliżyli się do stołu prezydialnego i zajmowali miejsca z przodu sali. Lepiej będzie się nam wtedy procedowało.

Szanowni państwo, stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji wobec braku zastrzeżeń posłów co do ich treści.

Chciałem powitać zaproszonych gości. Witam pana ministra Widerę wraz z osobami towarzyszącymi z ministerstwa. Witam przedstawicieli organizatorów światowych igrzysk sportowych The World Games we Wrocławiu. Witam przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Nożnej. Witam prezesa i przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Siatkowej. To trzy imprezy, które mieliśmy w tym roku honor organizować. Przy omawianiu tego punktu osoby będą prezentowane imiennie.

Mam teraz pytanie do państwa posłów. Czy są uwagi do porządku dziennego – informacji na temat organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO U-21 2017, X Światowych Igrzysk Sportowych The World Games 2017 we Wrocławiu oraz Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce w 2017 r.? Nie słyszę. Nic do tego jednopunktowego porządku nie dodajemy.

Panie ministrze, oddaję panu głos. Będziemy procedowali w sposób następujący – pan minister odniesie się do wszystkich trzech imprez i przedstawi informację. Później poproszę pana prezesa Kasprzyka z Polskiego Związku Piłki Siatkowej, następnie przedstawiciela Wrocławia w zakresie The World Games, a na zakończenie przedstawiciela Polskiego Związku Piłki Nożnej o zabranie głosu. Myślę, że wszyscy śledziliśmy te imprezy, więc proszę, aby te prezentacje skupiały się na najistotniejszych faktach. Bardzo proszę, głos ma pan minister Widera.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że przedstawiciele poszczególnych związków przedstawią nam dokładne informacje.

Powiem króciutko, że Turniej Finałowy Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej U-21 2017 został rozegrany w dniach 16–30 czerwca w 6 polskich miastach: Lublinie, Kielcach, Krakowie, Tychach, Bydgoszczy i Gdyni. Udział wzięło w nim 276 zawodników i 150 członków sztabów 12 drużyn. Łącznie rozegrano 21 spotkań, a na trybunach zasiadło 244 085 kibiców. Imprezę transmitowano do 32 krajów i akredytowano 500 przedstawicieli mediów. Mistrzostwa Europy, jak państwo wiedzą, zakończyły się zwycięstwem Niemców, którzy w finale pokonali Hiszpanię 1:0. Polska reprezentacja nie wyszła ze swojej grupy i tym samym nie wypełniła założeń przedstartowych. Polski Związek Piłki Nożnej nie ubiegał się w Ministerstwie Sportu i Turystyki o dofinansowanie organizacji Mistrzostw Europy U21.

Jeśli chodzi o światowe igrzyska sportowe The World Games 2017 we Wrocławiu, odbyły się w dniach 20–30 lipca. Było to największe wydarzenie sportowe w Polsce. Wzięli w nim udział reprezentanci 107 państw, łącznie 3280 zawodników rywalizujących w 31 sportach. Zawody rozgrywano na 24 obiektach sportowych zlokalizowanych we Wrocławiu, Świdnicy, Trzebnicy, Jelczu-Laskowicach i Szymanowie, na które sprzedano 163 tys. biletów. Przy The World Games akredytowano 700 dziennikarzy, a transmisję do 131 krajów obejrzało 460 mln widzów. Oglądalność imprezy w Polsce wyniosła 12 mln. Reprezentacja Polski liczyła 300 sportowców i 100 osób współpracujących. Polacy rywalizowali w 126 sportach, bez fistballu i przeciągania liny, zdobywając 29 medali. W klasyfikacji uwzględniającej oficjalny program i sporty na zaproszenie dało nam to szóstą pozycję. Start polskiej reprezentacji należy uznać za najlepszy w historii dotychczasowych występów na The World Games, we wszystkich wcześniejszych startach na tych imprezach. Niewątpliwie był to efekt objęcia bezpośrednim trzyletnim wsparciem przygotowań polskich sportowców do The World Games we Wrocławiu przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Zawody te były olbrzymim sukcesem organizacyjnym i sportowym.

Turniej Finałowy Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2017 roku w Polsce rozegrany został w dniach 24 sierpnia – 3 września w czterech polskich miastach-gospodarzach: Gdańsku, Szczecinie, Krakowie i Katowicach. Mecz Polska-Serbia i ceremonia otwarcia odbyły się na PGE Narodowym w Warszawie. W imprezie wzięło udział 16 najlepszych drużyn starego kontynentu, które rozegrały łącznie 36 spotkań. Mistrzostwa Europy zakończyły się zwycięstwem Rosji, drugie miejsce zajęły Niemcy, trzecie Serbia. Założeniem wynikowym reprezentacji Polski było zajęcie miejsca pomiędzy 1 a 3. Zadanie to nie zostało zrealizowane, a uzyskane efekty były zdecydowanie poniżej oczekiwań – miejsce 10. Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło organizację turnieju w ramach programu z zakresu wspierania promocji sportu poprzez dofinansowanie organizacji imprez mistrzowskich w Polsce kwotą 70 tys. zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. To była bardzo skrótowa forma, ale myślę, że będą pytania. Proszę teraz pana prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej aby odniósł się do tematu i przedstawił jak wyglądały te zawody. Pewnie organizacyjnie jak zwykle mogliśmy liczyć na polski związek. O sportowej stronie chcielibyśmy usłyszeć trochę więcej. Oddaję panu głos, panie prezesie.

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Jacek Kasprzyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, witam was bardzo serdecznie i dziękuję za uczestnictwo w inauguracji we wszystkich halach. Było widać parlamentarzystów i jesteśmy wam za to wdzięczni. Bardzo się cieszymy, że siatkówka w dalszym ciągu jest sportem rodzinnym, drugim co do wielkości w Polsce. Robimy wszystko, aby imprezy, które organizuje Polski Związek Piłki Siatkowej były docenione przez wszystkich Polaków. Mistrzostwa, jak wspomniał pan minister, rozpoczęły się w dniu 24 sierpnia na Stadionie Narodowym, gdzie było ponad 60 tys. ludzi. To druga tego typu impreza. Pierwsza była organizowana w roku 2014. Teraz były to mistrzostwa Europy. Mieliśmy pewne obawy odnośnie do inauguracji, ze względu na czas. W ciągu 5 dni zorganizowaliśmy

wszystko, od zabudowy na stadionie, poprzez przygotowanie całej infrastruktury. Nie było to łatwym przedsięwzięciem, ale dzięki współpracownikom i pracownikom PZS udało się to bezproblemowo, jak mogli państwo zauważyć.

Przejdę teraz do prezentacji, którą przygotowaliśmy, aby mogli państwo zobaczyć pewne zdjęcia, a później odpowiemy na pytania. Proszę, panie Tomku.

Dyrektor Pionu Marketingu i PR PZPS Tomasz Redwan:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, trochę już powiedziano na temat Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn. Pozwolą państwo, że krok po kroku prześledzę fazę przygotowań i realizacji, jak również dokonam wstępnego podsumowania. Będzie ono takie, gdyż cały czas zbieramy dane, ściągamy z Europy i ze świata wyniki oglądalności. Jesteśmy w trakcie podsumowania mistrzostw. XXX Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn były poprzedzone procesem aplikacyjnym. Polski Związek Piłki Siatkowej złożył aplikację w styczniu 2014 roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo przepraszam. Widzę bardzo dużą grupę młodzieży na sali kolumnowej. Witamy młodzież, która może się bezpośrednio przyglądać posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w polskim parlamencie. Dawno nie było takiej grupy. Pozdrawiamy serdecznie. Bardzo proszę, abyśmy mogli teraz skoncentrować się na prezentacji.

Prezes Opolskiego Związku Zapaśniczego Dariusz Stępień:

Jeśli mogę, jesteśmy zapaśniczym klubem sportowym z Namysłowa z województwa opolskiego. Miło nam uczestniczyć w tej Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pozdrawiamy serdecznie. Prosimy, aby zachowywali się państwo cicho. Pozdrawiamy wszystkich zapaśników, witamy, a teraz przechodzimy do dalszego procedowania. Dziękuję, oddaję panu głos.

Dyrektor pionu PZPS Tomasz Redwan:

Dziękuję bardzo. Tak jak powiedziałem, gdy PZPS złożył aplikację na organizację mistrzostw Europy pozostałe cztery federacje wycofały swoje w myśl powiedzenia, że z koniem kopać się nie należy. Polski Związek Piłki Siatkowej uważany jest przez Europejską Konfederację Piłki Siatkowej jak i Światową Federację Piłki Siatkowej, za jednego z najlepszych organizatorów imprez sportowych.

W marcu 2014 roku podpisana została tzw. umowa aplikacyjna. Gwarantowała ona obu stronom pewne warunki i zasady, jakie miały obowiązywać w momencie podpisania umowy głównej. Podpisana została 15 października 2016 roku. W trakcie procesu kwalifikacyjnego do mistrzostw Europy wyłonionych zostało 16 uczestników, między innymi: Polska, jako gospodarz, Francja, Słowenia, Włochy, Bułgaria, Rosja i Serbia. To najlepsze drużyny mistrzostw Europy 2015 roku. Były też Niemcy, Finlandia, Belgia, Słowacja, Holandia i Czechy – zwycięscy turniejów eliminacyjnych, a także Hiszpania, Estonia i Turcja – zwycięzcy baraży. Ta szesnastka została w trakcie losowania w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w dniu 15 listopada podzielona na grupy mistrzostw Europy.

Chciałem zwrócić uwagę, że mistrzostwa w pewnym momencie zostały nazwane w związku z uzyskaniem sponsora tytularnego – Totalizatora Sportowego – komercyjnie: Lotto Euro Volley Poland 2017. Taką nazwą będę się posługiwał, gdyż umowa w tym zakresie obowiązuje do dziś. Były cztery grupy kwalifikacyjne, cztery miasta-gospodarze: Gdańsk, Szczecin, Kraków i Katowice. Drużyny przypisano do konkretnych miast – jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że będziemy organizowali mecz i ceremonię otwarcia na PGE Narodowym. Teraz wiemy, że taka ceremonia została zorganizowana. Miasta podzieliły się konkretnymi fazami grupowymi. W każdym mieście była jedna grupa. Katowice i Kraków były gospodarzami ćwierćfinałów i play-offów. Zakończyliśmy grę meczami półfinałowymi i finałem w Krakowie.

Zanim zabrzmiał pierwszy gwizdek Lotto Euro Volley Poland 2017, zostało przygotowanych wiele elementów, które miały definiować i opisywać te mistrzostwa. Stworzone zostało logo mistrzostw, specjalnie dedykowany mistrzostwom *key visual*. Podpisano

umowy z miastami-gospodarzami, które gwarantowały współpracę w zakresie promocji czterech polskich miast. Ustalono cele strategiczne, zdefiniowano grupy odbiorców, ustalono również, co było kluczowe dla tego przedsięwzięcia, wspólną płaszczyznę działania z nadawcą telewizyjnym. Podpisano umowy z medialnymi patronami i sponsorem tytularnym, co było ważnym i kluczowym elementem dla realizacji mistrzostw. Specjalnie przygotowane na tę okazję logo wyglądało tak. Oto kawałek jego opisu. Przygotowane było na bazie wspólnego myślenia z Europejską Konfederacją Piłki Siatkowej. Myśleliśmy przede wszystkim o miejscu, w którym mistrzostwa były organizowane, czyli o Polsce, polskich elementach narodowych, barwach, konturze kraju oraz piłce siatkowej – piłce i siatce. Na mapie Polski oznaczonych jest 5 miejsc, wraz z PGE Narodowym, czyli te miasta, gdzie rozgrywane były mistrzostwa.

Specjalnie przygotowany *key visual* stał się podstawą do kreacji graficznej i poligraficznej. Postacie, które mogą państwo zobaczyć to nasi polscy siatkarze przedstawieni w sposób graficzny. Bardzo często wiele osób próbowało odgadnąć, które postacie reprezentują których zawodników. Myślę, że w niektórych przypadkach jest to dość proste, a innych niestety nie. Są oficjalne i oryginalne zdjęcia, które prezentują tych siatkarzy, więc pomyłki być nie może. Te elementy przewijały się przez wszystkie działania – kolorystyka, postaci, które mogą państwo zobaczyć.

Zostały również przygotowane specjalne logotypy dla miast-gospodarzy. Każde z miast miało prawo do posługiwania się własnym tytułem. Po polsku miasto-gospodarz, po angielsku *host city*. Była to impreza międzynarodowa, europejska, więc częściej używaliśmy pojęcia *host city*. Każde miasto przygotowało swój charakterystyczny element, który w sposób graficzny został zdefiniowany i opracowany. W Gdańsku był to Neptun, w Szczecinie Pomnik Marynarza, w Katowicach Katowicki Spodek, w Krakowie Kościół Mariacki.

Zdefiniowano też cele strategiczne, które pokazywały, jakie jest myślenie organizatorów, ludzi, którzy przygotowywali mistrzostwa, na temat promocji Polski, jako kraju otwartego, przyjaznego, nowoczesnego, który potrafi organizować imprezy sportowe na najwyższym światowym poziomie. Były to: promocja miast-gospodarzy jako miejsc przyjmujących mistrzostwa Europy i promocja dyscypliny. Doskonale wiemy, że siatkówka jest szczególnie popularna w Polsce. Jeśli chodzi o kraje w Europie i na świecie, prezydent światowej federacji ukuł powiedzenie „Poland volleyland". Mistrzostwa Europy miały pokazać, że to powiedzenie jest trafione. Ważne było pokazanie możliwości organizacyjnych PZPS, który jest w stanie przyjąć i ugościć rzesze kibiców, które przyjechały z całej Europy i świata. Oczywiście istotne też było zapewnienie wysokiej frekwencji na wszystkich meczach mistrzostw Europy, nie tylko polskich.

W związku z celami strategicznymi zdefiniowaliśmy również odbiorców przekazu promocyjnego. Przede wszystkim byli to kibice z Polski, kibice zagraniczni, mieszkańcy miast-gospodarzy, którzy mieli prawo poczuć się dumni z tego, że mieszkają w mieście, które jest organizatorem Lotto Euro Volley Poland 2017. Liderzy opinii – dziennikarze polscy i zagraniczni mogli napisać nie tylko o walorach sportowych Polski, ale także organizacyjnych i turystycznych. Instytucje krajowe i zagraniczne, m.in. MSiT, Sejm RP i inne duże instytucje nas wspierały. Siatkarze i członkowie ekip są naturalnymi ambasadorami w momencie wyjazdu zawsze podkreślają to, że najchętniej przyjeżdżają do Polski, aby grać w siatkówkę. Przekłada się to na opis naszego kraju, jako gospodarza. Partnerzy i sponsorzy byli szczególnie istotni dla organizacji turnieju.

Z wieloma mediami podpisane zostały umowy, które miały pozwolić na to, aby Lotto Euro Volley Poland 2017 było jak najlepiej promowane, nagłośnione i skomunikowane przez media. Były to: Telewizja Polsat, Radio RMF FM, Wirtualna Polska, Grupa Press i własne kanały komunikacyjne, facebook, twitter polskiej siatkówki. Podpisana umowa z Telewizją Polsat gwarantowała wyprodukowanie przekazu na najwyższym światowym poziomie. Został on sprzedany do 46 krajów europejskich i światowych. Jest to jak do tej pory największa liczba odbiorców w historii europejskiej konfederacji. Ustawa gwarantuje transmitowanie meczów reprezentacji na antenach otwartych. Wszystkie mecze reprezentacji Polski były transmitowane na otwartej antenie Polsat. Pozostałe mecze transmitowano na żywo na kanałach sportowych Polsat. Przygotowany został również

na rok przed mistrzostwami Europy program Magazyn Polska 2017, który opowiadał o tym, co będzie się działo w Polsce podczas mistrzostw Europy.

W dniu 24 sierpnia 2017 roku po raz drugi zdecydowaliśmy się na europejski i światowy ewenement – organizację ceremonii i meczu otwarcia na PGE Narodowym. Stadion ten był w stanie pomieścić 60 tys. widzów. Ceremonia otwarcia była spektakularna i transmitowano ją do wszystkich 46 krajów, które wykupiły prawa. Najpierw odbyła się ceremonia, później krótkie przerwy i mecz otwarcia. Mieliśmy w jego zakresie ambitne plany, takie same jak w 2014 roku. Stosunek setów był dokładnie taki sam, ale role zwycięzcy i przegranego się odwróciły. Porażka 0:3 z Serbią może nie tyle otworzyła worek, ale dała wiele do myślenia. Zaczęliśmy zastanawiać się, co będzie się działo dalej. Działo się niezbyt dobrze dla nas, dla innych dobrze.

W dniu 3 września odbyły się finał i ceremonia zakończenia na Tauron Arena w Krakowie. Zwyciężyła reprezentacja Rosji, po bardzo ciekawym meczu z reprezentacją Niemiec. Finały były bardzo ciekawe. Hale były pełne podczas finału i półfinałów. Pokazało to realizację jednego z celów. Chcieliśmy pokazać pełne hale, nie tylko na meczach reprezentacji Polski.

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, otrzymaliśmy bardzo dobre oceny ze strony przedstawicieli europejskiej konfederacji. Jeśli chodzi o podsumowanie sportowe, to pan minister dość dobitnie to stwierdził. Tak jak powiedział, absolutnie nie zostały zrealizowane cele, jeśli zakładaliśmy pierwszą trójkę. Miejsce dziesiąte zdecydowanie nie wyczerpuje naszych ambicji. Kolejność pozycji była następująca: Rosja, Niemcy, Serbia, Belgia itd. Dziesiąte miejsce reprezentacji Polski z jednej strony jest słabe, a z drugiej zmusi ją do gier eliminacyjnych do mistrzostw Europy 2019.

Podsumowanie dwóch głównych wskaźników i ocen, jeśli chodzi o Lotto Euro Volley Poland 2017 – zainteresowania ze strony dwóch podstawowych grup docelowych. Telewidzowie – oglądalność meczów reprezentacji Polski była bardzo wysoka. Średnio było to 3391 tys. widzów. Jeśli chodzi o inne mecze, średnia była na poziomie 116 tys. Mecze półfinałowe i finały oglądało 734 tys. Polaków. Zainteresowanie spadło, co było rzeczą dość normalną. Mecz finałowy oglądało ponad 1 mln Polaków. Wydaje się, że w tym kontekście jest to liczba całkiem niezła. W sumie na terenie Polski mistrzostwa obejrzało 19 142 951 widzów. Będziemy mieli również dane dotyczące krajów, które zakupiły transmisję, ale musi to jeszcze trochę potrwać. Mamy nadzieję, że ta liczba będzie satysfakcjonująca.

Drugi wskaźnik zainteresowania to liczba widzów w halach. Gdybyśmy wyciągnęli średnią ze wszystkich meczów, fakt organizacji i ceremonii meczu otwarcia na PGE Narodowym trochę zamydli nam obraz i spowoduje lekkie zafałszowanie danych. Ponad 61 tys. widzów oglądało mecz i ceremonię otwarcia. Bardzo wysokie były oglądalności w hali meczów reprezentacji Polski. Razem było to 22 170 osób, które oglądały mecze reprezentacji Polski. Jeśli chodzi o mecze faz grupowych i ćwierćfinałów, średnia wynosiła 5754 osoby. Mecze półfinałowe i finały oglądało ponad 9 tys. widzów na hali. Łącznie, co jest wynikiem niedoścignionym jeśli chodzi o organizację mistrzostw Europy, na wszystkich halach odnotowaliśmy obecność 213 089 widzów. Jak doskonale państwo wiedzą, było ich dużo więcej. To są wyłącznie dane wynikające z podsumowania sprzedaży biletów.

Bardzo dziękuję za uwagę. Jeśli będą pytania, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że teraz otworzę rundę pytań. Pozwolą państwo, że dodam kilka zdań od siebie. Chciałbym pogratulować związkowi tego, w jaki sposób zostały przeprowadzone mistrzostwa Europy. Pod względem organizacyjnym należą się słowa uznania. Frekwencja na meczu otwarcia na poziomie 61 tys. imponuje. Są obecni przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nawet jak byśmy chcieli, gdyby stadiony były większe, chętnych byłoby jeszcze więcej. To była chyba największa frekwencja na Stadionie Narodowym, dzięki temu, że można było go rozbudować. Odnosząc się do kwestii sportowych, pewnie wszyscy chcielibyśmy, aby ta historia z 2014 roku się powtórzyła. Po wygraniu 3:0 z Serbami później jak ekspres jechaliśmy do wielkiego finału w Katowicach. Myślę,

że wszyscy to pamiętamy, ale trzeba powiedzieć, że na pewno młode pokolenie siatkarskie się rozwija. Mamy wspaniałą drużynę juniorską, mistrzów świata. Widać, że współpraca związku i ministerstwa w zakresie siatkarskich ośrodków daje owoce. Pewnie na te seniorskie będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Chciałem zadać jedno pytanie. Mamy informację dotyczącą frekwencji, jak to technicznie wyglądało. Jaka była największa grupa kibiców przyjezdnych? Czy była to sprawdzona formuła i byli to Finowie? Czy są jakieś statystyki w tym zakresie? Poproszę o kolejne zgłoszenia. Obecni są nasi wspaniali siatkarze. Czy są osoby, które chcą zabrać głos? Jest z nami mistrz olimpijski, pan poseł Szymon Ziółkowski. Bardzo proszę.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam z siatkówką trochę mniej wspólnego, choć siatka mnie otaczała podczas kariery sportowej, lecz trochę wyższa niż w siatkówce. Mam pytanie dotyczące igrzysk we Wrocławiu. Czy podczas rozgrywania zawodów doszło do wykrycia przypadków dopingu wśród zawodników?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, chciałbym, abyśmy teraz odnieśli się do kwestii dotyczących siatkówki. Później będzie prezentacja dotycząca The World Games we Wrocławiu.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Ale The World Games było już omawiane

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Później będzie też PZPN.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, proponowałem, aby dyskusja była po wszystkich prezentacjach. Jeśli teraz pan przewodniczący wpuści pytania, to będą się krzyżowały, gdyż to jeden punkt. Przedstawiły się już The World Games i piłka nożna.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Aby nie wprowadzać zamieszania, jeśli są pytania do siatkówki, bardzo proszę abyśmy je zadali, a później poprosimy o zbiorcze przedstawienie tematu PZPN i The World Games. Mam nadzieję, że pan poseł Ziółkowski wybaczy to lekkie zamieszanie. Czy są osoby, które chciałby zabrać głos w temacie siatkówki? Bardzo proszę, jeśli ma pani poseł ochotę, abyśmy mogli się odnieść bezpośrednio do prezentacji. Nie ma zgłoszeń. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes PZPS Jacek Kasprzyk:

Odpowiem na pytanie dotyczące największej grupy kibiców przejezdnych oglądających mecze Polaków. Byli to Estończycy – było ich ponad 4 tys. Finów było około 3,5 tys. Dotarły może do państwa informacje, aby oglądało jak najwięcej ludzi mecze Polaków na trybunach dzieliliśmy sprzedaż biletów. Po meczu zawodników innych reprezentacji musieliśmy wypraszać ludzi z sali, aby Polaków mogło być więcej. Ergo Arena zapełniona jest w 50% przez 4 tys. kibiców. Były lekkie niedogodności ze względu na prośbę miasta i polskich kibiców. Estończycy i Finowie bardzo szybko wykupili miejsca na mecze w Gdańsku i musieliśmy to zorganizować w ten sposób, że podzieliliśmy to tak, aby Polacy mogli oglądać Polaków.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Dyrektor pionu PZPS Tomasz Redwan:

Panie przewodniczący, uzupełniając, Estonia i Finlandia grały swoje mecze w Gdańsku. Tam też grała mecze reprezentacja Polski. Mieliśmy pokaz wspaniałej zabawy i rywalizacji fair w zakresie dopingowania. Estończycy przyjechali w grupie zorganizowanej, mieli ze sobą wszystko, grupę rokową, która odśpiewała na żywo hymn estoński. Finowie nie chcieli być gorsi i zamówili sobie piosenkarza na ostatni dzień. W popołudniowych rozmowach z Finami i Estończykami przejawiała się jedna rzecz. Przyjeżdżają tu, aby uczyć się kulturalnego i ciekawego dopingu, a następnie jadą do siebie, na mecze ligowe

i pokazują kolejnym kibicom jak należy kibicować. Twierdzą, że to my ich tego nauczyliśmy, dlatego chcą tu przyjeżdżać. To było bardzo miłe i inspirujące. Pokazało, że nasza droga była słuszna.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Liczba 3,5–4 tys. kibiców przyjezdnych to świetny wynik i najlepsza promocja siatkówki i naszej polskiej gościnności.

Przechodzimy do dwóch pozostałych prezentacji. Jeśli będzie taka możliwość, proszę, aby przedstawiciele PZPS pozostali z nami, bo być może będą jeszcze pytania. Chciałbym, abyśmy mogli przejść teraz do prezentacji Wrocławia, czyli The World Games. Później poproszę o zabranie głosu przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Prezes Zarządu Wrocławskiego Komitetu Organizacyjnego The World Games 2017 Marcin Przychodny:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nazywam się Marcin Przychodny i z kolegą Adamem Roczkiem mieliśmy przyjemność przygotowywać i przeprowadzać igrzyska sportów nieolimpijskich The World Games we Wrocławiu. Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić przekazać na ręce prezesa PZPS i przedstawicieli PZPN gratulacje wspaniałej organizacji imprez w siatkówce i piłce nożnej.

Szanowni państwo, jak w podsumowaniu przedstawiał się Wrocław? Wystąpiło ponad 3200 zawodników ze 112 krajów świata. To była rekordowa liczba krajów. Poprzednie igrzyska w Kolumbii w Cali odwiedziło 107 krajów. Obsługiwało nas 1600 wolontariuszy. Wolontariat ocenili bardzo wysoko goście i eksperci międzynarodowi. Zrealizowano 31 dyscyplin, wszystkie zaplanowano. Wykorzystano 24 areny sportowe, dodatkowo ceremonię otwarcia i nazywane The World Games Plaza strefy kibica.

Zawody to 10 dni sportowej rywalizacji, z poprzedzającym je dniem otwarcia. Imprezy we Wrocławiu wymagały od 50 do 300 osób na każdym z obiektów sportowych. W związku z tym, że było 31 dyscyplin, było 31 ceremonii otwarcia i zamknięcia. Było 219 ceremonii medalowych, podczas których rozdaliśmy ponad 1400 sztuk medali. Prawie 100 osób pracowało przy ceremoniach medalowych. Reprezentacja Polski zdobyła 29 medali. Zdobyto ich 30. Myślę, że właściwą stroną jest tu minister. Jedna próbka dopingowa była niestety pozytywna. Wydano 20 tys. akredytacji. Ponad 7 tys. objęło zawodników, gości i wolontariuszy. Pozostałe akredytacje objęły wszystkich oficjalnych partnerów, którzy musieli mieć dostęp do pola gry.

Komitet organizacyjny świadczył 25 tys. noclegów, ponad 45 tys. wydanych posiłków w dwóch centrach cateringowych. Zarówno strona noclegowa, jak i wyżywienia zyskały bardzo wysokie oceny, porównywane z igrzyskami olimpijskimi, często komentowane były nawet przez przedstawicielami MKOl jako dobrze zorganizowane, szczególnie strefa cateringowa. Transport turniejowy przejechał 53 tys. km, przeprowadzono ponad 3600 kursów taksówek dla wszystkich oficjeli związanych z przeprowadzeniem części sportowej. Te liczby świadczą o skali trudności i złożoności logistycznej całego wydarzenia. Najważniejsza liczby tej imprezy – 240 tys. uczestników wydarzeń, ponad 163 tys. na arenach sportowych oraz około 76 tys. w strefie kibica, która funkcjonowała przez 10 dni.

Sprzedaliśmy 100% biletów na 31 sportów. Nie było dla nas zaskoczeniem, że tak będzie w żużlu, sportach tanecznych, ale kajakarstwo, polo, bieg na orientację, trójbój siłowy, przeciąganie liny, pływanie w monopłetwach bardzo nas zaskoczyły. Gdybyśmy na niektórych obiektach mieli trybuny dwu lub trzykrotnie większe, nie mielibyśmy problemu z ich zapełnieniem i sprzedażą biletów. Zaznaczam, że specyfika trybun tymczasowych na wielu obiektach przewidywała 1–2,5 tys. miejsc. Nie były to wielkie hale i stadiony, jak w przypadku siatkówki, czy piłki nożnej. Na ceremonii otwarcia igrzysk było 25 tys. widzów. Jeśli chodzi o sprzedaż biletów na poszczególne dyscypliny, to zdecydowana większość przekroczyła 80%. Większość dyscyplin miała eliminacje, półfinały i finały. Na finałach w zdecydowanej większości było 100% frekwencji. Sprzedano ponad 163 tys. biletów, na 190 tys. miejsc przygotowanych na 24 arenach.

The World Games Plaza dzieliła się na dwie części. Popołudniowa działała do wieczora i dawała możliwość śledzenia rywalizacji na poszczególnych arenach sportowych. Była strefa chill-out, boisk piaskowych, waveboardingu. Cieszyła się dużym zaintereso-

waniem całych rodzin. Wieczorem odbywały się koncerty z gwiazdami polskimi i zagranicznymi. Był Kult, który zgromadził po 10 tys. widzów.

Mamy dużo informacji o ciężarze logistycznym. Krótko o tym opowiem, zgodnie z sugestią. Część obiektów wybudowaliśmy w pełni jako infrastrukturę tymczasową. Oto górne zdjęcie. To plac Nowy Targ, 100 m od wrocławskiego rynku, na którym zbudowaliśmy tymczasowy stadion do wspinaczki sportowej, z trybuną na ponad 1000 miejsc. Nie powiem o wszystkich szczegółach i trudach logistycznych związanych z przygotowaniem tych wszystkich aren. Opowiem o bezpieczeństwie, nad którym na co dzień pracowało 900 pracowników ochrony. Nie doszło do żadnego poważnego incydentu we Wrocławiu przez te 11 dni. Prawie 40 karetek było gotowych każdego dnia, było ponad 480 medyków, ponad 500 interwencji zespołów medycznych, ponad 290 transportów do szpitala. Udało się zamknąć imprezę bez żadnego poważnego zdarzenia zdrowotnego.

Zakres działania antydopingowego był spójny z programem olimpijskim. Zbadano 380 próbek. Składam podziękowania na ręce pana ministra sportu i turystyki. Ten zakres w pełni był sfinansowany i realizowany we współpracy z MSiT. Jaka to wyglądało w mediach? We Wrocławiu było 700 dziennikarzy z ponad 50 krajów. Transmisja z Wrocławia trafiła do 131 krajów świata i objęła blisko 460 mln widzów. Jeśli chodzi o Polskę, to Telewizja Polska odnotowała 12 mln kontaktów z widzem. Było 400 godzin transmisji na różnych kanałach Polsat. Pomiędzy 20 a 30 lipca wyprodukowaliśmy we Wrocławiu blisko 500 godzin sygnału z igrzysk, co chyba jest największą produkcją – zaryzykuję, nie znając danych kolegów – w historii, w Polsce. Czekamy na raporty finalne z całego świata.

Dzięki The World Games powstały trzy bardzo ważne inwestycje. Stadion olimpijski przeszedł pierwszą, pełną modernizację, od czasów wojny. Jest domem dla żużla. W niedzielę Sparta Wrocław minimalnie przegrała mistrzostwo Polski i zdobyła srebrny medal. Każda kolejka odbywała się przy pełnym stadionie, na 12 tys. osób. Być może na zdjęciu państwo są w stanie zauważyć, że jest tam arena futbolu amerykańskiego. Drużyna z Wrocławia jest mistrzem Polski i hegemonem futbolu amerykańskiego. Z powodzeniem rywalizuje też w pucharach europejskich. To 50 m pływalnia kryta, z ruchomym dnem, basenem rozgrzewkowym, kompleksem trzech pływalni zewnętrznych, imienia The World Games. Powstała przed imprezą, bardzo dziękujemy za dofinansowanie MSiT tej inwestycji, jako strategicznej dla sportu polskiego. Oto uliczny tor wrotkarski, również do jazdy szybkiej, homologowany, spełniający wszystkie standardy, na co dzień służący rekreacji tysiącom mieszkańców Wrocławia, nie tylko wrotkarzom i rolkarzom.

Zrealizowano 27 imprez masowych przez 10 dni, 10 w strefie kibica, 9 imprez niemasowych, 107 zawodów sportowych, 47 oficjalnych treningów. Współpracowało z nami 31 światowych federacji sportowych, 47 partnerów, ponad 120 dostawców i firm kooperujących, aby można było przeprowadzić The World Games we Wrocławiu. Bardzo wiele odebraliśmy gratulacji i podziękowań. Obok niekwestionowalnego sukcesu sportowego, który był wymierny – zdobyto 30 medali na arenach sportowych we Wrocławiu.

Gościliśmy przez 2 dni pana prezydenta Thomasa Bacha, który zarówno we Wrocławiu, jaki i po wylocie, wraz z bliskimi współpracownikami, jak dyrektor sportowy MKOl Kit McConnell, wielu szefów światowych federacji sportowych, przesłało podziękowania i gratulacje, bardzo często wskazując, że standard i organizacja nie odbiegały od organizacji igrzysk olimpijskich.

To wszystko panie przewodniczący, ale bardzo zależy nam na możliwości zaprezentowania trzyminutowego filmu. Niestety nie załadował się w prezentacji i mamy go z boku. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, już go uruchamiamy.

Wiceprezes Zarządu Wrocławskiego Komitetu Organizacyjnego The World Games Adam Roczek:

Gdy kolega będzie próbował pokonać problemy techniczne, chciałbym dodać jeszcze jedno, podkreślić rolę ministerstwa i uruchomienia specjalnych programów związanych z finansowaniem dyscyplin The World Games. Na poniedziałkowym podsumowaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim mogliśmy się dowiedzieć, że sportowcy, których mogliśmy zobaczyć defilujących na arenie stadionu we Wrocławiu mogli po raz pierwszy

poczuć się jak prawdziwi członkowie kadry. Byli ubrani tak samo, z orzełkiem na piersi. Z tego wszyscy byli dumni, co wielokrotnie podkreślali i dziękowali za to ministrowi.

Dwie z dyscyplin, które rozgrywane były we Wrocławiu – wspinaczka sportowa i karate są w programie Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W karate zdobyliśmy medal. Mamy nadzieję, że w Tokio również się nam to uda powtórzyć. Dziękuję bardzo.

[Prezentacja spotu promocyjnego The World Games]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz przechodzimy do prezentacji Polskiego Związku Piłki Nożnej. Głos ma pan Marcin Sabat.

Starszy specjalista w Departamencie Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury Polskiego Związku Piłki Nożnej Marcin Sabat:

Już włączam prezentację i zaczynamy. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Marcin Sabat i reprezentuję Departament Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury Polskiego Związku Piłki Nożnej. W telegraficznym skrócie przedstawię fakty, liczby, ciekawostki, uzupełniając paletę wielkich imprez sportowych, które w tym roku odbyły się w Polsce. Będę mówił na temat Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej do lat 21, które w czerwcu, tak jak powiedział pan minister Widera, zostały rozegrane na 6 polskich stadionach. Po raz pierwszy było 12 zespołów i 3 grupy, 21 meczów. Jak zwykle – chciałoby się rzec – wygrali Niemcy, choć to dopiero drugi tytuł tej drużyny w tej kategorii wiekowej. Niemcy wyszli jako jedyni z drugiego miejsca, prześlizgnęli się w półfinale w rzutach karnych z lepiej grającą Anglią i zwyciężyli 1:0 z faworyzowaną Hiszpanią.

To druga największa impreza UEFA rangi Euro w piłce nożnej. Tej imprezie ze znacznym wyprzedzeniem czasowym towarzyszą inne imprezy okolicznościowe, pozastadionowe. Pierwszą z nich był „Rok do Euro", następną losowanie grup finałowych w Krakowie, w pięknym Centrum Kongresowym, a trzecią przekazanie pucharu na 100 dni przed Euro.

Omówię krótko poszczególne projekty. Ceremonia otwarcia była piękna i odpowiadał za nią Lublin. Ceremonia finałowa, pucharowa, była przeprowadzona na stadionie w Krakowie. Tak jak w przypadku piłki siatkowej, również Kraków był miejscem kluczowym dla mistrzostw. To w tym mieście odbyło się najwięcej, bo 5 meczów, w tym finał i półfinał.

Podejście projektowe – ze znacznym wyprzedzeniem aplikowaliśmy o możliwość organizacji Euro. Fazę koncepcyjną, czyli wstępne planowanie imprezy rozpoczęliśmy we wrześniu 2016 roku. Faza wdrożeniowa trwała od stycznia do maja tego roku. W czerwcu zrealizowano mistrzostwa.

Zrealizowano 21 głównych projektów, składających się na program pod nazwą „Euro U-21". Struktura lokalnego komitetu organizacyjnego składała się z kilkudziesięciu pracowników. Budujący jest fakt zaangażowania w organizację mistrzostw części osób, które pracowały w Polsce przy Euro 2012. Myślę, że to ciekawa informacja, że te osoby są dostępne na rynku, robią mistrzostwa i uczą się od nich kolejne kadry.

Jeśli chodzi o kanały komunikacji, to założyliśmy oficjalną stronę mistrzostw, która została odsłonięta ponad 2 mln razy. Byliśmy też obecni na twitterze, gdzie śledziło nas kilka tysięcy użytkowników. W zakresie promocji po Polsce jeździł eurotruck, który przemieszczał się pomiędzy różnymi miastami. W tym tirze zainteresowani mieszkańcy mogli poznać ciekawe informacje na temat mistrzostw.

Jeśli chodzi o zainteresowanie, to muszę powiedzieć, że w ciągu 10 miesięcy pojawiło się 44 tys. publikacji na temat tego turnieju. Ekwiwalent reklamowy, czyli opłata, jaką należałoby ponieść z tego tytułu kształtowałaby się na poziomie 177 mln zł. Turniej był bardzo mocno obecny w mediach.

To chyba jest najważniejszy slajd w tej prezentacji. Przedstawia frekwencję. Mamy oficjalne dane z ostatnich ośmiu turniejów tej rangi. Frekwencja całkowita wynosiła prawie 250 tys. osób na tych 21 meczach i jest największą w historii tych turniejów, bo organizowanych było najwięcej meczów. Jeśli chodzi o średnią frekwencję na meczach Euro, wynosiła ona 11 623 kibiców na trybunach i była trzecią co do wysokości. Stadiony

w Portugalii i Holandii były po prostu większe niż nasze. Na naszych mieściło się mniej więcej 15 tys. osób, tam udostępniono większe.

Najważniejszym wskaźnikiem jest ten trzeci – procent zapełnienia stadionów. Z miejsc udostępnionych na stadionach udało się nam sprzedać 81% dostępnych biletów. To najwyższy wskaźnik w historii Euro. Był to wskaźnik strategiczny na poziomie UEFA i PZPN, aby uzyskać go na pierwszym miejscu. Przebiliśmy o 1–2% poprzednie turnieje. Pokazuje to potencjał piłki nożnej w Polsce. Mówimy nie o zespołach seniorskich, ale młodzieżowych, do lat 21. Proszę zobaczyć – na stadiony przychodziło 11 tys. osób i były wypełnione. Z 21 meczów chyba tylko w sześciu przypadkach frekwencja była poniżej 10 tys. kibiców.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, chroniliśmy 46 miejsc – stadionów, centrów treningowych, hoteli. Jako szef bezpieczeństwa turnieju chciałbym serdecznie podziękować Policji, w szczególności Głównemu Sztabowi Policji Komendy Głównej Policji za wyznaczenie koordynatorów na poziomie miejskim i wojewódzkim. Współpraca układała się świetnie i przepływ informacji był na bieżąco. Informacje były przekazywane z lokalnych komend Policji, poprzez PZPN i UEFA do drużyn. Zafunkcjonowało to doskonale.

Średnia liczba stewardów, członków służb informacyjnych i porządkowych na meczach wyniosła 256, czyli znacznie więcej, niż wymaga od nas ustawa. Ten standard zwiększyliśmy również w przypadku karetek. Rozporządzenie wymaga dwóch, organizowaliśmy więcej.

Jeśli chodzi o kolejny projekt, czyli akredytację, przepustki, ponad 5280 osób pracowało przy meczach. To mniej więcej dwa razy więcej akredytowanych osób niż w przypadku poprzedniego turnieju w Czechach. Co jest ważne? Spośród tych ludzi wielu zaczęło pracę i przygodę przy organizacji imprez. To młode osoby, dodatkowe miejsca pracy, kontrakty na 1–3 miesiące. To konkretna korzyść, która jest oferowana, dzięki wielkim turniejom sportowym w Polsce. Młodzi ludzie mogą podjąć pracę zarobkową przy organizacji turnieju, nabywać doświadczenie. To konkret, wartość sama w sobie. Wolontariat, osoby pracujące społeczne, za darmo – przyjęliśmy 786 osób do pomocy przy tym turnieju. Te osoby pochodzą z 16 krajów, mówią w różnych językach. Dzięki tym turniejom sportowym ruch wolontariatu, pomagania innym, aktywizacji, rozwija się w Polsce. To wartość dodana. Logistykę pominę.

Jeśli chodzi o aktywność medialną, to odbyły się 84 konferencje prasowe, ponad 500 przedstawicieli mediów pracowało w Polsce przy turnieju. To o 40% więcej niż przy okazji poprzedniego turnieju. Zakwaterowanie, co potwierdza nasza doskonała baza hotelowa w Polsce… Niektóre hotele były wykorzystywane przy okazji Euro 2012 w Polsce. Ta baza jest dostępna na bardzo wysokim poziomie.

Nawiążę jeszcze do tematu bezpieczeństwa. PZPN zabezpieczało te hotele, ale zaangażowanie Policji, samorządów lokalnych, zabezpieczenie przestrzeni publicznej przy tych hotelach, to były nasze ważne wspólne działania, za które jeszcze raz serdecznie wszystkim dziękuję.

Mieliśmy 17 boisk treningowych, 14 sesji publicznych; najwięcej przeprowadziły ich reprezentacja Polski i Szwecji. Czasem było tam kilkaset, a nawet tysiąc osób, czyli była to impreza masowa. Mieliśmy olbrzymią flotę dostępną dla drużyn, oficjeli UEFA i VIP. Było 50 kierowców zawodowych, kilkuset wolontariuszy, 12 autobusów obrandowanych, które były widoczne na terenie miast. Myślę, że wyglądało to bardzo profesjonalnie.

Trzydziestu dwóch nadawców telewizyjnych przekazywało sygnał telewizyjny do 150 krajów świata, także Australii, do Afryki, na Bliski Wschód, do Brazylii. Nie można powiedzieć, że to turniej o charakterze lokalnym, jeśli pokazywany jest w 3/4 państw na świecie. Jeszcze raz wspominam o randze tej imprezy i możliwościach piłki nożnej w Polsce. Finał w niemieckiej telewizji oglądało prawie 9 mln osób. Trzy mecze reprezentacji Polski zgromadziły przed telewizorami prawie 11 mln osób, a średnia na mecz to około 3,5 mln osób. Mówimy o reprezentacji młodzieżowej, nie seniorskiej. Na poziomie seniorów zainteresowanie w Polsce wzrasta w zależności od rywala i osiąga oglądalność od 8 do 12 mln. Tak pokazują statystyki meczów eliminacyjnych do mistrzostw świata w Rosji. To olbrzymi temat do zagospodarowania. Są możliwości rozwoju. Mówimy o piłce młodzieżowej, którą ogląda w telewizji kilka milionów ludzi. Aż strach

pomyśleć, co by było w przypadku lepszego wyniku sportowego. Te wyniki są bardzo wysokie. Transmisje reprezentacji Polski były dostępne w Polsacie w paśmie otwartym.

Kończąc moją wypowiedź, pragnę poinformować, że kolejny turniej tej rangi odbędzie się za 2 lata w 2019 roku we Włoszech i w San Marino. Wykorzystanych zostanie 6 stadionów. Są trochę większe niż nasze, poza jednym.

Podsumowując, chciałbym zwrócić szczególną uwagę na współpracę PZPN z MSiT w zakresie aktywizacji środowiska kibiców piłkarskich. Mówimy o projekcie „Kibice Razem". Do Polski przyjechało kilka tysięcy kibiców ze Szwecji, ponad tysiąc ze Słowacji. Szczególnie Szwedzi byli dla nas interesujący, bo tam federacja wspólnie ze stowarzyszeniami kibiców organizuje coś, co nazywa się „Camp Sweden". To miasteczko, które znajdowało się w Lublinie, gdzie Szwedzi z biletami lub bez mogli przyjechać i mieszkać sobie w trakcie turnieju czy chwilę wcześniej. To jest pewna forma kibicowania, lokalna społeczność, która jeździ za reprezentacją po Europie. Może będziemy do niej dążyli kiedyś w Polsce. Praca u podstaw w ramach „Kibice Razem" wraz z MSiT to pierwszy krok, aby taki poziom kibicowania osiągnąć. To bardzo budujące. Liczymy na dalszą owocną współpracę z MSiT. Serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za profesjonalne prezentacje. Widać, że te imprezy przynoszą nam korzyści promocyjne. Organizacja jest profesjonalna, za co dziękuję. Wyniki sportowe zawsze są wypadkową jakichś tam zdarzeń.

The World Games było dobre, pojawiło się trochę naszych zawodników w konkurencjach, które wchodzą do zestawu dyscyplin igrzysk olimpijskich. To ważne.

Jeśli chodzi o budowanie mocnej reprezentacji siatkarskiej, to jesteśmy na etapie przebudowy. Myślę, że wielu ekspertów zdawało sobie z tego sprawę. Można było coś więcej może ugrać, wykorzystując młodzież, przy jakimś splocie okoliczności. Wszystko się nie poskładało, ale teraz pragnę panu prezesowi powiedzieć, że występ dziewczyn na mistrzostwach Europy był bardzo przyzwoity. Mogłoby być fantastycznie, gdyby w pewnym momencie dziewczyny się nie skrępowały, bo Turczynki były w zasięgu i gdyby wygrały z nimi i z Rosjankami, to byłby wynik na drodze do odbudowy naszej pozycji w europejskiej siatkówce.

Jeśli chodzi o piłkę nożną, to te imprezy zawsze generują zainteresowanie i tak też było teraz. Przygotowanie było profesjonalne. Stadiony we Włoszech, gdy na nie patrzę, wyglądają trochę żałośnie. Nie będą raczej zmodernizowane. To zupełnie inna liga obiektów sportowych. My mamy duże, średnie i małe, na poziomie światowym.

Posłowie chcą zadać pytania. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Kozłowski. Zapisuję kolejne zgłoszenia.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, będę chciał się skupić na części sportowej, mając w pamięci sukces sportowy. Chodzi mi o mistrzostwa Europy U-21. Od 23 lat polska reprezentacja nie brała udziału w takich mistrzostwach. Teraz braliśmy w nich udział z racji tego, że byliśmy gospodarzem. Gdyby nie bramka Kownackiego w ostatniej minucie meczu, z tego turnieju wyszlibyśmy bez punktów. Takie są fakty. Widzieliśmy, że Europa bardzo nam ucieka w piłce młodzieżowej. Dlatego mam pytanie do pana z PZPN, czy prowadzona jest jakaś analiza, a może jest już zakończona, nie tylko przyczyn porażki w tym turnieju, ale ogólnie stanu piłki młodzieżowej w Polsce. Mam na myśli np. zagadnienia takie jak: Czy młodzież w Polsce szkolą najlepsi trenerzy? Moim zdaniem tacy powinni być. Czy infrastruktura sportowa, w porównaniu do przygody Legii z pewnym klubem z bardzo mało znaczącego piłkarsko kraju, nie daje nam do myślenia? Oczekujemy od reprezentacji wielkich sukcesów, a z piłką młodzieżową od lat jest źle. To nie jest przypadek, że piłkarski sport młodzieżowy w Polsce jest słaby. Czy są analizy tej porażki i pomysły na przyszłość?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Ołdakowski. Czy są inne zgłoszenia? Nie słyszę.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Te imprezy – Wrocław, młodzieżowe mistrzostwa – zorganizowane zostały świetnie, na światowym poziomie, można panów za to pochwalić. Mam pytanie w zakresie piłki nożnej. Posłowie swoje zrobili, a gdy potrzebne jest kilka biletów na spotkanie reprezentacji, jest figa z makiem. Siatkówka czy inne dyscypliny dają bilety. A u was? Pamięta pan, przyszli państwo z panem prezesem, wykonaliśmy pracę, a każdy się dziwi, nawet moi wyborcy. Mówią „panie pośle, pan nie ma biletów"?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, to proszę omówić w kuluarach, proszę zmierzać do meritum.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Muszę powiedzieć prawdę w oczy i tyle.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W kuluarach proszę.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Tak jak powiedział kolega, mamy świetnych młodzieżowców w innych drużynach. Nie potrafiliśmy ich dobrze wybrać. Trener szykował tę drużynę tyle lat. To nie było z roku na rok. Przynajmniej były dwa lata przygotowań, a wypadliśmy tak słabo. Czy nie widzieliście, że coś się źle działo z tą drużyną? Niektórzy zawodnicy są świetni, grają w dobrych drużynach, a na tych mistrzostwach jakby im siłę odjęło. Przygotowanie było złe. Nie można było reagować w trakcie turnieju? Może potrzebny był psycholog, aby ci młodzi ludzie wzięli się za siebie? To w większości świetni piłkarze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Jarosław Szlachetka ma głos.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie odniosę się do głosu moich przedmówców w kontekście biletów, ale pragnę zwrócić uwagę PZPN, że nie tylko pierwszą drużyną polska piłka stoi. Przyłączając się do głosu poprzedników, proszę, aby zarząd PZPN zwrócił baczniejszą uwagę na prowadzenie i przygotowanie naszych drużyn młodzieżowych przed następnymi zawodami rangi europejskiej czy międzynarodowej.

Chciałem zwrócić się do pana ministra Jana Widery w sprawie The World Games. Pan minister mówił o finansowaniu przygotowań polskich związków, które brały udział w zawodach we Wrocławiu. Sprawdzili państwo działania związków, które otrzymały przecież niemałe środki na przygotowania zawodników, a nie wykazały się wymiernymi wynikami podopiecznych? Jeśli spojrzymy na zestawienie medalowe i start poszczególnych zawodników, to finansowanie otrzymane z MSiT nie zagrało. Ostatnio rozmawiałem z panem ministrem o jednym związku, który z finansowania sportów nieolimpijskich poprzez dofinansowanie przygotowania i udziału zawodników we współzawodnictwie międzynarodowym w 2017 roku w ogóle nie skorzystał, bo w konkursie tak wyszło. Okazało się, że zawodnicy tego związku zdobyli największą liczbę medali podczas mistrzostw we Wrocławiu. Związki, które otrzymały dofinansowanie, co można zobaczyć w zestawieniu reprezentacji związkowych, nie wykazały efektów, nie ma ich. Panie ministrze, proszę spojrzeć na związki, które otrzymały finansowanie, a w zestawieniu medalowym wypadły dość miernie, aby nie mówić ostrzej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Usłyszałem pytania do pana ministra i przedstawiciela PZPN. Dotyczą wyników i przygotowania drużyn. Bardzo proszę o krótkie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o piłkę nożną i szkolenie dzieci i młodzieży, to rocznie wydajemy kwotę niedużą, bo 7 mln zł. Te środki do tej pory były wykorzystywane w gimnazjalnych klasach sportowych, które były tworzone w piłce nożnej. Wiem, że obecnie tworzony jest przez PZPN inny program, w zamian za klasy gimnazjalne. Infrastrukturę, o której pan poseł wspomniał, również wspomagamy. Dofinansowujemy obecnie

dwie akademie piłkarskie – jedną Legii, a drugą w Szczecinie. Kwoty są dość znaczne. Chodzi o to, aby nasza młodzież piłkarska dorównała Europie. Szanowni państwo, 30% młodzieży kierowane jest w pierwszym etapie do piłki nożnej. Takie są nasze szacunki. Co trzeci trafia do piłki nożnej. Dlatego efekty są takie, a nie inne.

Jeśli chodzi o The World Games, to na program trzyletnich przygotowań wydaliśmy ponad 60 mln zł, z czego 26,5 mln zł poszło na inwestycje, jak pokazano. Po igrzyskach przyjrzymy się związkom, które dobrze te pieniądze wydatkowały i tym, które nie uzyskały efektów medalowych. Cały czas mówimy o sporcie wyczynowym, którym na tym etapie The World Games jest. Wyłączamy z tego sport dzieci i młodzieży.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Krótko – na akademie w Warszawie i Szczecinie ministerstwo daje pieniądze na inwestycje?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Na budowę obiektów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To nie są środki miękkie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Boiska, zaplecze itd.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tylko te dwa ośrodki się zgłosiły?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Na dzień dzisiejszy tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy w kolejce są jeszcze inne?

Dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Marcin Nowak:

Marcin Nowak – Departament Sportu Wyczynowego. Szanowni państwo, mamy w kolejce również Kraków i Cracovię. O ile dobrze pamiętam, nie byli gotowi. W przyszłym roku, gdy będą mieli komplet, otrzymają wsparcie z naszej strony.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To nie było prowokacyjne pytanie z mojej strony.

Dyrektor departamentu MSiT Marcin Nowak:

Broń Boże nie chciałem w tę stronę. Też jestem z Krakowa. Wiem, że byli i składali wnioski, ale nie byli gotowi, bo inaczej ruszyliby równocześnie z Legią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Inne ośrodki są zainteresowane?

Dyrektor departamentu MSiT Marcin Nowak:

Więcej nie było.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Krótko głos zabierze pan z PZPN. Trudno, aby odnosił się pan do kwestii sportowych.

Starszy specjalista w departamencie PZPN Marcin Sabat:

Tak. Moje przygotowanie merytoryczne obejmuje bezpieczeństwo i organizację turnieju. Nie czuję się upoważniony i merytorycznie przygotowany do dyskusji na tematy sportowe. Pytania są istotne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mogę jedynie powiedzieć, że rozmawiałem z prezesem Bońkiem podczas meczu finałowego w Krakowie. Ta drużyna rok wcześniej grała zdecydowanie lepiej. Wiele czynników pewnie się nałożyło. Kilku zawodników nie mogło grać z przyczyn klubowych. UEFA jest trochę mało konsekwentna, czego panowie posłowie nie wiedzą. Na najważniejsze mecze reprezentacji seniorskiej w terminach UEFA i FIFA kluby muszą zwolnić zawod-

nika, a na mistrzostwa świata, finałowy turniej U-21 klub nie ma takiego obowiązku. Problem był z Zielińskim, Milikiem i innymi zawodnikami. Pewnie to też sezon przed mistrzostwami świata. Paru zawodników zagrało poniżej oczekiwań. Część z tych słabo grających dostało dobre oferty zagraniczne i kilku z nich wyjechało grać do lig włoskich, angielskich. Nie skreślałbym tej generacji piłkarskiej. Nadejdzie ta kolejna, związana z orlikami. Skala jest spora. Być może nie jest ona dostrzegana w rozgrywkach juniorskich, ale wydaje mi się, że skala wzrosła.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Panie przewodniczący, jest jeszcze program „Klub". To ważna forma wsparcia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To nie tylko środki na piłkę nożną.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Ale również na kluby piłkarskie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To dobrze, że idą. Pan minister ma ostatnie słowo i zamykamy posiedzenie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeśli można, to podzielę się krótką refleksją dotyczącą szkolenia w piłce nożnej. Wydaje mi się, że nie ma błędu merytorycznego, że źle się uczą odbić, kopania piłki. W głowach, te dzieciaki już mentalnie na poziomie 10–12 lat czują się mistrzami, że coś osiągnęli. Widzę to po ich zachowaniu i stylu bycia w szkołach mistrzostwa sportowego. Pracowałem w takiej. Mało które argumenty sportowe do nich docierają. To, że nie potrafią dokonać przewrotu w przód poprawnie, wrzucić piłkę do kosza, biegać jak sprinter, nie jest dla nich żadnym argumentem. Uważają, że są mistrzami, coś już osiągnęli, mają wspaniały sprzęt, warunki przygotowania, a pracy generalnie nie ma. Trzeba zacząć od tzw. kindersztuby. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kwestie mentalne w naszych reprezentacjach są dość istotne. Widać, że potrzebny jest ten gen zwycięstwa. Niektórzy zawodnicy go mają, inni nie, choć mają dobrą technikę. Kilka słów powie pan Bogusław Gałązka.

Prezes Fundacji Góra Spokoju Bogusław Gałązka:

Mam pytanie do pana ministra. Najpierw pragnę złożyć gratulacje organizatorom imprez. Sam organizowałem taką w 2010 roku, dla niepełnosprawnych. Wiem, co oznacza praca logistyczna na tym poziomie. Miałem 2,5 tys. wolontariuszy, trochę więcej niż było we Wrocławiu. Patrząc realnie, organizacyjnie skala dyscyplin – pan prezes to wie, był naszym partnerem przy organizacji – była podobna. Omawiamy temat piłki nożnej. Pan minister mówił o trudnej mentalności. Z wykształcenia jestem trenerem piłki nożnej, byłem zawodnikiem zawodowym. Tak jak Romek, mogę mówić z doświadczenia – to nie wynika z mentalności. Tak samo jest w przypadku działań dotyczących kibiców, mówiliśmy o Szwecji. Wynika to z tego, że szkoła trenerska jest taka, jaka jest. To nie wynika tylko z dzieci. Panie ministrze, w Niemczech trener, który prowadzi zajęcia z dziećmi dziesięcioletnimi jest specjalistą w zakresie tego rocznika. U nas idzie się w górę, jeden trener prowadzi zawodników przez kolejne lata. Tam przekazuje się zawodnika kolejnemu trenerowi, specjaliście. Mój kolega w Berlinie przekazuje swojemu koledze, trenerowi rocznika 2011 pełną dokumentację, dotyczącą wszystkich zawodników. Nie spotkałem trenera w Polsce, który swojemu koledze z kolejnego rocznika przekazałby taką dokumentację. To w Polsce nie istnieje. Tego nie ma. Patrzę na mentalność trenerską, a nie zawodników.

Chciałem zadać pytanie. Może to było źle zapisane. W dokumentach, w informacji dotyczącej wszystkich imprez jest stwierdzenie – przy The World Games i siatkówce nie ma tej informacji, ale jest przy piłce nożnej – polski związek nie ubiegał się o dofinansowanie organizacji, ale w ramach środków z FRKF otrzymał taką, a taką kwotę. Czy to znaczy, że ministerstwo samo zaproponowało środki PZPN? Tak to zabrzmiało w tekście, jakby PZPN nie ubiegał się o środki, a państwo je zaproponowali.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

To nieporozumienie. Mówimy o szkoleniu dzieci i młodzieży, czyli całorocznym systemie szkolenia. Wspomagamy PZPN w tym zakresie kwotą 7 mln zł. Nie ma to nic wspólnego z organizacją imprez.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tak. Głos ma poseł Marek Ruciński, doktor. Może przedstawi puentę.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, drodzy goście, chciałem odezwać się jako lekarz sportowy, traumatolog i ortopeda. Panie ministrze, zgadzam się z kindersztubą. Dwa słowa kluczowe, których u nas brakuje – fizjologia i psychologia sportu. Powtarzam to od dawna. Nigdy w to systemowo w Polsce nie zainwestowano. Adam Małysz, inni wspaniali, mają swoich psychologów i fizjologów, ale to musi być wpisane w system. Jako trzecia rzecz, może mniej istotna, ale też ważna, to dietetyka. Jeździłem wielokrotnie z kolarzami na mistrzostwa Europy i świata i wiem jak bardzo ważne jest żywienie w sporcie wyczynowym. Widziałem, jak oni jedzą. Dla mnie nigdy nie starczało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, to są wnioski, nie będziemy ich komentowali. Panie ministrze, niech pan przeanalizuje również to, jak polskie związki sportowe prowadzą te kwestie, czy mają na to środki, wnioskują o nie lub to lekceważą. Dziękuję. Dziękuję panu ministrowi, wszystkim zaproszonym gościom i posłom.

Zamykam posiedzenie.